

# Nie lubię małych dzieci – czy wszystko ze mną w porządku?



Może to dlatego, że moje dziecko dość długo wolało tatę. Być może dlatego, że depresja poporodowa trwała u mnie dwa lata. Może w końcu dlatego, że jestem jedynaczką i ciężko znoszę stuprocentowe poświęcenie wyłącznie jednej sprawie. Ale dziś mogę to powiedzieć głośno: nie lubię małych

# **dzieci. Czy wszystko ze mną w porządku?**

Ogólnie przyjęło się uważać, że maleńkie dzieci są słodkie i śliczne, a okres niemowlęcy to jedno wielkie rzygnięcie tęczą i otaczające nas jednorożce, dobre wróżki i leśne elfy. Nikt nie mówi o stresie i presji z otoczenia, na które matki małych dzieci są narażone. Nikt nie mówi o histeriach i płaczach z niezrozumiałych nam powodów, na które często brakuje nam odpowiedzi, argumentów i siły.

## **Pierwszy rok życia dziecka?**

Nie bardzo go pamiętam. Niekończące się pasmo niespania, nieudanych prób karmienia, stosów prania maleńkich bodziaków, brudnych pieluch, walka z hormonami, z własnymi słabościami, z niezrozumieniem i z samą sobą. Masa rad od bardziej doświadczonych, z którymi nie bardzo wiadomo, co zrobić. Stres i presja z otoczenia, chęć trzaśnięcia za sobą drzwiami i ucieczki od obowiązków.

## **Tak, to ja. Nie, nie jestem potworem.**

Nie każda z nas musi celebrować ten czas, nie wszystkie jesteśmy do tego stworzone. Często też nie mamy po prostu warunków. Będąc matką niemowlaka nie musisz mieć myśli o tym, jak cudowny to czas i jak chciałabyś go zatrzymać w miejscu. Chociaż z drugiej strony czasem by się chciało, bo następny etap, który przychodzi, to...

## **...lata pomiędzy drugim a piątym rokiem życia.**

Nagle z maleństwa rośnie Ci większe dziecko. [Dwułatek](#), [trzyłatek](#), [czterolatek](#). Potrafi artykułować, potrafi wyrażać swoje potrzeby, ale z reguły w ogóle nie reaguje na Twoje. Nieustająco przesuwa Twoją granicę cierpliwości, ale ona nie jest z gumy. Jest nieracjonalny, mega emocjonalny, bardzo wymagający i nieogarniający rzeczywistości i swoich reakcji w najmniejszym stopniu.

Żyjemy w świecie, w którym oczekuje się od rodziców, że będą całkowicie skoncentrowani na dziecku oraz że poświęcą mu się w zupełności, stawiając jego wychowanie na pierwszym miejscu przed wszystkim innym. Coraz więcej mówi się o rodzicach, którzy ciężko znoszą niemowlęcy okres w życiu swojego dziecka, ale tak samo dużo powinno mówić się o tym, że mamy prawo ciężko znosić inne etapy w jego życiu. Dla jednych to będzie wiek 2-5, dla innych 10-15, jeszcze inni będą mało odporni na okres 15-20. I będą mieli do tego pełne prawo.

## **„Czas szybko płynie, ciesz się tymi chwilami”**

Ile razy słyszałyście to zdanie? Ile razy miałyście ochotę wykrzyknąć, że dupa tam! Nie cieszycie się nimi za cholere i chcecie, żeby jak najszybciej już minęły? A na dodatek czułyście się z tego powodu gorszymi matkami. Byłam tam z wami.

**Ile razy nadziałyście się w sieci na wpis pt. „Nie lubię dzieci”...**

...a potem w drugim akapicie okazywało się, że nie lubię cudzych, a moje własne to cud, miód i orzeszki? Czułyście się oszukane i zawiedzione? Można kochać nad życie, ale nie lubić konkretnego etapu życia dziecka. Możecie dać sobie do tego prawo.

## **Lubię być mamą.**

Polubiłam to w pełni dość niedawno. Moje dziecko ma teraz 5,5 roku. Rozmawiamy na różne tematy, zadaję mu ciekawe pytania, a on mi odpowiada. On również zadaje mi pytania wymagające ode mnie głębszego zastanowienia. Rozumie moje zdanie i argumenty, coraz częściej do niego przemawiają. Układamy razem puzzle, gramy, chodzimy na spacer, odwiedzamy różne miejsca. Jest samodzielny, przesypia noce, w większości sytuacji potrafi sobie poradzić sam. Coraz lepiej radzi sobie z emocjami.

## **Nigdy nie byłam „dzidziusiową” osobą.**

Kiedy jeszcze na studiach uczyłam dzieci angielskiego, lubiły mnie za partnerskie i dorosłe podejście. Nie rozczulałam się nad noworodkami, bo czułam się przy nich niezręcznie i nie pochylałam się nad każdym wózkiem na ulicy marząc, że pewnego dnia będę mieć gromadkę szkrabów.

Nie było mi smutno kiedy patrzyłam, jak moje dziecko rośnie. Cieszyłam się, że z każdym kolejnym wyjściem torba z dziecięcymi gadżetami maleje, aż w końcu skurczyła się niemal do zera. Doświadczenie tych niemowlęcych lat na pewno dało mi wiele, ale nie sprawiło, że za nimi tęsknię.

My, matki, czujemy się wyjątkowo zobowiązane do tego, żeby *przynajmniej udawać*, że zachwycamy się naszym dzieckiem w każdej sytuacji. Ale bycie dobrą mamą nie oznacza, że musisz być najlepsza we wszystkim na każdym etapie życia swojego dziecka. Możesz być super mamą noworodka, a potem trochę słabszą mamą niemowlaka. Możesz czuć się genialnie w swojej roli przez pierwszy rok życia dziecka, a potem zderzyć się z rzeczywistością po drugich urodzinach. I tak dalej, i tak dalej. Nikt nie oczekuje od Ciebie, że będziesz wymiatała przez wszystkie te lata, więc bądź dla siebie wyrozumiała.

## **Proś o pomoc, wycofuj się czasem.**

Jeśli nie czujesz się na siłach – może to ojciec Twojego dziecka powinien przejąć ster na kilka lat? Może to dobry moment, aby zatrudnić nianię, wydłużyć godziny w przedszkolu lub zrobić cokolwiek innego, co Cię odciąży? Przy starszym dziecku możesz umówić się z rodzicami z grupy, że wymieniacie się weekendami organizując wspólne nocowanki dla dzieci. Też fajna opcja!

Bądź dla siebie łagodna i dobra. Nauczyciele również dzielą się na przedszkolnych, podstawówkowych, licealnych i uniwersyteckich. Tak samo Ty nie musisz czuć się mocna w byciu mamą małego dziecka. Może będziesz super mamą nastolatka? A może Twoja relacja z nim rozkwitnie, kiedy będzie już dorosłym człowiekiem?

**Nie zawsze musisz *lubić*. Czasem wystarczy, że *kochasz*. A kochasz, prawda?**

---

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: [KLIK](#). Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością! A jeśli spodobał Ci się ten wpis, to polub mój fanpage: [KLIK](#). Będzie mi bardzo miło.